

OGNISKO DOMOWE

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 4

CHOJNICE

Nr. 27

Ewangelja.

W on czas: mówi Jezus uczniom swoim: Jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż Doktorów zakonnych i Faryzeuszów, nie wnieście do królestwa niebieskiego. Słyszeliście, iż rzeczone jest starym, nie będziesz zabijał: a ktobykolwiek zabił, będzie winien sądu. A ja wam powiadam: iż każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien. A ktoby rzekł bratu swemu, raka: będzie winien rady. A ktoby rzekł głupcze: będzie winien ognia piekielnego. Jeśli tedy ofiarujesz dar twój do ołtarza: a tam wspomniesz, iż brat twój ma nieco przeciw tobie: zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwszej pojednać się z bratem twoim: a wtedy przyszedłszy, ofiarujesz dar twój.

Nauka.

Jaka to była sprawiedliwość faryzeuszów?

Sprawiedliwość ich okazywała się tylko w nauce i w słowach, a nie w uczynkach. Przeto Zbawiciel mówi o nich: Na stolicy Mojżeszowej zasiadli doktorowie i faryzeusze. Cokolwiek wam powiedzą, czyńcie, ale nie postępujcie według uczynków ich, bo oni mówią, ale nie czynią.

Nadto faryzeusze przekładła ustawy starszych swoich nad przykazania Boże, za co ich Chrystus Pan strofuje temi słowy: Wyniszczyliście przykazania Boże dla ustaw waszych.

Oni przestępowali w Zakonie większe i poważniejsze rzeczy, a mniejsze zachowywali z jak największą ścisłością.

Blada wam, powiada Pan Jezus, piśmienni i faryzeusze, którzy dajecie dziesięcinę z anyżu, mięty i kminku a co większego w Zakonie opuszczacie, jako sprawiedliwość, miłosierdzie i wiarę. Toć było czynić potrzeba i onego nie opuszczać. Przytem wszystko oni dla tego czynili, aby ich ludzie widzieli.

Cała ich sprawiedliwość zasadzała się tylko na uczynkach zewnętrznych. Dla tego Zbawiciel gromi ich słowa. Blada wam piśmienni i faryzeusze, iżście podobni grobom pobielanym, które zewnątrz są piękne, ale wewnątrz pełne kości i wszelakiego plugastwa.

Nakoniec sprawiedliwość ich ręce tylko, a nie myśli hamowała, bo mniemali że do niczego więcej nie byli obowiązani, tylko aby się wstrzymać od zewnętrznych złych czynów, ale w myślach i żądaniach swoich, grzechu mieć nie chcieli. Wiedzieli np. że się nie godzi cudzołóżyć, kraść, ale mieć żądzę i wolę potajemną na cudzołóstwo lub kradzież, czy na zabicie, póki ta żądza do skutku nie przysłała, tego za grzech nie mieli.

Owóż Zbawiciel nasz nauczał, że taka sprawiedliwość nie jest dostateczną dla dostąpienia królestwa Bożego, ale potrzeba, aby sprawiedliwość nasza była obfitszą, i uczynki lepszymi.

Podług nauki Zbawiciela Pana, faryzeusze nau czają, a nie czynią, a my czego uczymy, to i sami czynimy. Oni na innych nakładają ciężkie i nieznośne brzemiona, a palcem ich sami nie dotykają; a my co innym każemy, to pierwszej sami czynimy. Oni przykazania Boskie niżej od ludzkich stawiają, mniejsze rzeczy pełnią, a większe opuszczają, ale my większe pierwszej zachowujemy, a potem i tamtych opuszczać nie chcemy.

Oni wszystko czynią dla chwały ludzkiej, przeto już wzięli zapłatę swoją ale my ockolwiek czynimy, to dla Boga samego, dla czoł i chwały Jego czynimy.

Gdy dajemy jałmużnę niech nie wie lewica nasza, co czyni prawica. Gdy pościmy umyjmy, wypogódźmy oblicze nasze, aby na nas smutku widać nie było. Amen.

GŁOWA SWIĘTEJ BARBARY.

POWIEŚĆ Z PRZESZŁOŚCI POMORZA
NAPISAŁ X. KUJOT.

(Ciąg dalszy)

W tam — o cudo — ciałko, złożone przed ołtarzem poczyna drgać, dziecko zmarłe rusza członkami, otwiera powoli oczy, i słabym głosem mówi do niewiasty: — matko, Bóg wraca ci córkę! —

Któż opisał wzruszenie i zdziwienie zgromadzonego tłumu ludu! Wszyscy upadli na kolana i w rozczuleniu chwaliłi Boga Wszchemogącego. Uzcześnie wiona zaś matka porwała wrócony jej dragi skarb i na głos wielbiąc Boga, wróciła do domu.

Gdy się uciszył lud po cudownem zdarzeniu, podniósł się ojczo opat na kazalnicy i tak przemówił do zebranych:

— Chciałem do was, chrześcijanie, przy sposobności sprowadzenia głowy św. Barbary mówić o skuteczności wzywania Świętych, ale sam Bóg łaskawy okazał to nam dobitniej, jakby to wszystkie słowa Aniołów zdołały. Dostąpiliśmy łaski, że przed naszymi oczami spełnił się cud oczywisty. To nas powinno utwierdzić we wterze, która uczy, że zbawieną jest rzeczą udawać się do miłosierdzia Boskiego za pomocą Świętych. Sw. Barbara, której męczeńską głowę mamy przed sobą na ołtarzu, wysłużyła sobie u Boga tę łaskę, że może nam wyprosić szczęśliwą śmierć, a dostąpiła tej łaski przez męczeństwo stale poniesione, choć była wątłą tylko dziewczicą i wzrosła w największych wygodach. Dla Chrystusa nie zlekcia się ani namów ani groźb ojca, bogatego obywatela w Nikomedji, w Azji, ani też biczów i ognia żywego, którym palono jej ciało. Nakoniec okrutny ojciec, który własne dziecko stawiał przed sąd pogański, nie wzdrygnął się w zaślepieniu ścisłą głowę córki na śmierć skazanej za stałość we wierze. Doznaliśmy szczęścia, że

taż głowa święta spoczywa między nami. Połączmy się wszyscy z miłościwym księciem naszym, który mi powiedział, że obiera św. Barbarę dla siebie i całego domu swego za szczególną patronkę, by dostąpił łaski szczęśliwej śmierci. Na ten cel odprawi się tu uroczyste nabożeństwo przez dziewięć dni po sobie następujących, a przez ten czas święta relikwia wystawiona będzie na uczczenie wiernych. —

Tak mówił czcigodny opat, a we wszystkich oczach malowało się zadowolenie z słów jego. Modły gorące poczęły się wznosić do Boga na uproszenie łaski największej, szczęśliwej śmierci.

Jeszoze śpiewali księża i zakonnicy, aż się skończyło pierwsze nabożeństwo. Powoli opuszczał tłum świątynię, by się na drugi dzień stawić na nabożeństwo. Wyszedł też książę z orzakiem, a za nim duchowieństwo.

Gdy kościelny, podawając kluczem na znak że zamyka kościół, doszedł do ostatniego filaru, wysunął się z cienia ostatni pobożny, dorastający już chłopiec. Zamykając drzwi, spojrzał nań kościelny. Chłopczyzna, we wiejskim ubraniu, bosej, miał twarz miłą, otwartą, a włos jego, na czole przystrzyżony, spadał obficie na plecy. Zaciekawiony spytał go się kościelny:

— Skąd przybyłeś młodzianie? —

— Jestem z Rumi, odpowiedział patrzący z podziwieniem na mурowane kamienice chłopczyzna. Przybyłem za orzakiem księżęcym trzymając się opodal od zbrojnych, bo nie śmiałem się do nich zbliżyć, ale musiałem przecież odprowadzić świętość do Gdańska, boć u nas, w naszym domu, przez dziesięć lat przebywała. —

— A gdzie zamierzasz się udać na nocleg? Masz krewnych lub znajomych w Gdańsku? —

— Nie mam. Prześpię się choć tu, przy wejściu do kościoła; nieraz przy bydle jut spałem nocą na polu, to nie lękam się takiego noclegu. Jutro wrócę do domu, bo tylko matce powiedziałem o moim zamiarze, a w polu robota. —

Kardynałowie w Polsce.

Godność kardynalska w Polsce, przez dłuższy czas nie była udzielana, a tylko niektórzy kardynałowie zagranicznicy utrzymywali pewne dochody z posad duchownych w Polsce. Pierwszym kardynałem Polski był Wacław, książę Lignicki Piast, biskup wrocławski na Śląsku, mianowany przez Urbana VI 1381 r. Wszakże uważany był on za Niemca i sam za takiego się miał, a nadto godności tej nie pragnął. Właściwie więc pierwszym kardynałem Polskim był Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski, kilkakrotnie mianowany przez kilku papieży, w czasie schizmy zachodniej, ostatnio przez prawowitego papieża Mikołaja V 1449 r. Wywiązał się wówczas spór między nim a prymasem arcybiskupem gnieźnieńskim Władysławem Opatowskim o pierwszeństwo w senacie. Doszło do tego, że kardynał na sejm piotrkowski w r. 1451, nie przybył. Spór ostatecznie załatwiony został w ten sposób, że kardynał i prymas, każdy innego dnia do senatu mieli przychodzić. Przytem wszystkie prawa, przywileje prymasowskie zostały w sile utrzymane, m. in. prawo koronowania króla i królowej. Szereg dalszych kardynałów polskich jest następujący: Izydor bułgar, metr. kijowski, mianowany 28 grudnia 1489 r., Aleksander ks. Mazowiecki Piast, bp. wyderski, mianow. 1440 r. Win-

centy Kot, z Dębna, arcybiskup gnieźnieński, mianowany przez Feliksa V, purpu. nie używał zmał w Rzymie 1450 r., Fryderyk Jagiellończyk, król węg. polski, arcybiskup gnieźnieński i biskup krakowski, mian. 20 września 1493 r., Stanisław Hozjusz, biskup warmiński, mian. 1561 r., Jerzy Radziwiłł, biskup wileński, od roku 1591, biskup krakowski mian. 12 grudnia 1583, Andrzej Batory, opat czerwiński, bratanek króla, mian. 1584 r., Bernard Maciejowski, biskup krakowski, mian. 1604 r., Jan Olbracht, król węg. polski, biskup warmiński i krakowski mian. 1633 r., Jan Kazimierz, późniejszy król polski mianowany 1646 r., później arcybiskup gnieźnieński i prymas, Jan Kazimierz Denhof, poseł polski w Rzymie, opat mogiński, mianowany 2 września 1686 r., Jan Aleksander Lipski, biskup krakowski, mian. 29 grudnia 1787 r., Michał Lewicki, arcybiskup lwowski, obrz. grecko katol., mian. 1856 r., Mieczysław Ledóchowski, arcybiskup gnieźnieński, mianowany 1872 r., Włodzimierz Ozacki biskup Solminy in. p. inf. mian. 1882 r., Albin Dunajewski, książę biskup Dunajewski książę biskup krakowski, mian. 1890 r., Sylwester Sembratowicz, arcybiskup lwowski obrz. grecko katol., mianow. 1895 r., Jan Książ na Kozielecku-Puzyna, książę biskup krakowski, mian. 1901 r.

W odrodzonej Polsce mianował Ojciec św. Benedykt XV, kardynałami J. E. Ks. Arcybiskupa Kakowskiego i Ks. Arcybiskupa Dalbora, obecnie zaś Ojciec św. Pius XI mianował - Ks. Prymasa Hlonda.

Stan duchowieństwa katolickiego

oraz innych wyznań w Polsce.

Wobec tu i ówdzie pojawiających się pogłoszek szczególnie z obozu socjalistycznego, że Kościół katolicki zbyt silnie obciąża budżet naszego państwa warta, zapoznać się z faktycznymi wydatkami, jakie Polska ponosi na utrzymanie wszystkich kościołów.

Według preliminarza budżetowego Rzeczypospolitej, jakoteż i Sejmu Sl. na rok 1927/28 roczne wydatki na utrzymanie wszystkich kościołów w Polsce, wynoszą okragle 215 milionów złotych, czyli prawie 1 proc. wszystkich wydatków budżetowych. Jeśli porówna się usługi, jakie szczególnie Kościół katolicki państwu i narodowi oddaje, wydatek ten jest tak minimalny, że absolutnie nie może służyć jako argument do walki z Kościołem. Książę nasi, a szczególnie w miastach wikariusze w wielkiej części należą do najgorzej opłacanych pracowników umysłowych i duchowych.

Stan liczebny naszego duchowieństwa katolickiego w Polsce pod koniec roku 1925 był następujący: Kardynałów posiadaliśmy 2, arcybiskupów 5, biskupów 17, biskupów-sufaganów 21, członków kapituł katedralnych i kolegiackich (kanoników) 357, urzędników konsystorskich 152, profesorów seminarjów 193, profesorów zakładów teologicznych 26, proboszczów 6525, rektorów kościołów filjalnych 368, wikariuszy 2 829, alumnów 2772, zakonników 528 — razem 13.792.

Z tego było: obrządku łacińskiego 11 tys. 309.. grecko-rumuńskiego 2426, ormiańskiego 62.

Poszczególne diecezje miały następującą ilość księży katolickich i zakonników:

Gnieźnieńsko-Poznańska 1031, Chełmińska 481, Śląska 407, Włocławska 676, Warszawska 761, Piotrkowska 574, Sandomierska 499, Lubelska 594, Podlaska

566, Łódzka 398, Wileńska 639, Łomżyńska 446, Pińska 314, Lwowska 835, Przemyska 545, Łucka 253, Krakowska 699, Tarnowska 575, Kielecka 488, Częstochowska 378, Lwowska grecko-rumuńska 558, Stanisławowska rusińska 573, Lwowska ormiańska 62, — razem 13.792.

Ponieważ wszystkich obywateli katolików, a także i grecko-katolików w Polsce jest okragle 21 milionów, przeto jeden ksiądz katolicki przypada na okragle 1910 katolików.

Duchownych wyznania ewangelicko-angaburskiego jest w Polsce 213, w ozem pastorów parafjalnych i filjalnych 186. Duchownych wyznania ewangelicko-ormowanego jest 32, wyznania staro luterskiego 8, wyznania unijnego 303. Razem zatem wszystkich duchownych wyznania ewangelickiego jest 546.

Ciemnota.

Niemal codziennie dają się słyszeć takie utyskiwania.

— Co z tą pogodą się dzieje! Jeszcze nigdy takiej nie było. Tadej najstarsi ludzie nie pamiętają

Co prawda niema czemu się dziwić, że najstarsi nie pamiętają, przede ludzie na starość tracą pamięć, gdyby było inaczej, napewno opowiedzieliby nam i o śniegu w lipcu i o gradzie w marcu i o przymrozkach w maju, o deszczach i powodziach, o suszy, trwającej miesiącami. Co tu dużo gadać. Klimat pozostał takim jak był, a jeżeli nawet są w nim zmiany, wynikię ze stałego przechylania się osi naszego globu, to dla zaobserwowania ich trzeba tysięcy lat.

Zdawałoby się, że jest to oczywiste dla każdego inteligentnego człowieka. Tymczasem — nie:

— Jeszcze nigdy takiej aury nie było. Kto wie... dawniej i radja nie było.

Słowo rzucone. Tu i owdzie gmina uchwaliła, by nie przewalać zakładać „radja“ na chatupach. Tu i owdzie chłopstwo zniszczyło we dworach anteny. Raz nawet doszło do rozlewu krwi, gdy zapalony radjoman nauczyciel bronil swego aparatu przed tłumem.

Radjo sprowadza deszcz i zimno!

Nie dziwić się chłopstwu, ale nawet inteligencja zaczyna wierzyć tej dzikiej bzdurze. W swoim czasie, gdy w głębi Rosji ułożono pierwszy tor kolejowy i ukazał się na nim pociąg, pędzący z zawrotną szybkością 15 tu kilometrów na godzinę, — bardzo częste były wypadki, że do toru szły całe procesje z popem na czele, niosącym wodę święconą. Tłumy całemi dniami czyhały na pociąg, a gdy się ten zbliżał, pop kropił go zawzięcie. Tak, na wszelki wypadek — a nuż pomoże...

Ależ to było w ciemnej Rosji kilkadziesiąt lat wstecz!

Z nieufnych spojrzeń, rzuconych na radjo, człowiek musi się śmiać, ale... i rumienić za nie. Tem bardziej że — powtarzam — co raz częściej spotykamy się z tą niedorzeczną podejrzliwością nawet w sferach ludzi wykształconych.

Ot, chociażby, leży przedemną list agronoma, czło-wieka z wyższemi studjami, który zapytuje redakcję, lla prawda jest w oskarżaniu radja,

„...bo z drugiej strony istotnie dawniej radja nie było“.

Tak, drogi panie, nie było radja, samolotów, ma-szynek do golenia i obojętych włosaów niewlast. Gdy

tylko się zjawiły, zaraz zepsuła się pogoda, rozlały rzek, a w Japonji wybuchło nawet trzęsienie ziemi. —

C. HRZAN.

Tajemnicze widmo.

W pobliżu miejscowości leczniczej Bad Nauheim w Niemczech znajduje się miasteczko Friedberg, słynne ze starodawnego zamku książąt heskich, zbudowanego na szczątkach ruin rzymskich.

Zamek ten jest obecnie przedmiotem zainteresowania spirytystów. Z Angliji, Francji i Niemiec zjeżdżają do Friedbergu badacze czwartego wymiaru, aby rozwikłać dziwną zagadkę. W zamku pojawiła się para carska. Służba zeznaje, iż stale między godzina 11 a 12 w nocy zjawia się w ogrodzie zamkowym zamordowany car rosyjski wraz z swą małżonką. Zjawy przechodzą się po alejach, siadają na kamiennych ławeczkach i kłują swą wędrowkę w altanie, obrońniętej bluszczem.

Zamek Friedberg był miejscem urodzenia ostatniej carowej. Tam przyszła na świat żona Mikołaja II. w murach tych spędziła swą młodość i, będąc już carową, chętnie wracała do miejsca, gdzie spędziła dzieciństwo. Poraz ostatni bawiła tam carowa wraz ze swym mężem w roku 1911.

Do tej chwili przebywa jeszcze w zamku służba, która posługiwała carskiej parze. Stary burgrabia pokazuje sypialnię carowej, urządzoną tak, jak była w roku 1911, podczas ostatniego pobytu pary carskiej.

W tej właśnie sypialni pojawiła się poraz pierwszy zjawy bladej, wiotkiej kobiety. Było to w kilka tygodni po wymordowaniu rodziny cesarskiej. Długoletni zarządca zamku nie rozgłaszał jednak o tem. Sprawa nabrała dopiero rozgłosu, gdy służba i robotnicy ujrzeli na własne oczy cesarza i cesarzową.

Wedle opowiadań świadków, para cesarska, zachowując się z wielką godnością, nie straszy ludzi, nie białosuje, lecz przesuną się po komnatach i alejach, prowadząc z sobą cichą rozmowę.

Witaminy.

Nauka o witaminach, zastosowana przy wy-pieku chleba i przyrządzaniu potraw.

Witaminy jedne są w zieleni roślin, inne — w organizmach zwierzęcych, gdzie odkładają się w tłuszczu, mięsie i organach wewnętrznych. W jajach znajdują się w żółtku; mleko wiesną i latem zawiera więcej witamin, gdyż to zależy od paszy krów. Z tego samego powodu masło wiesną i latem jest bogatsze w witaminy.

Choroby, powstające z braku witamin, nazywają się zwitaminozami; wywołują stopniowe chudnięcie, brak apetytu, upadek sił. Wielka jest śmiertelność niemowląt, karmionych mlekiem matek, chorych na zwitaminozę (skorbut, groźnica, rachityzm, beri-beri w Japonji) lub mlekiem sterylizowanym, pozbawionem witamin.

Konserwy jarzynowe, rybne i mięsne są pozbawione witamin i zmuezani nimi się żywić żołnierze, żeglarze, niekiedy więźniowie zapadają na skorbut, niezmiernie wyniszczającą organizm chorobę, wyrażającą się w anemji, krwawieniu dzącaśel, wypadaniu zębów, wybroczyn krwawych skóry i śluzówek. Uży-

nie pokarmów świeżych, surowych jarzyn i owoców o drazu zwycięża te choroby. Ameryka i Anglja oceniły doniesienie praktyczną teorię witaminową, odkrytą przez Polaka. Wielkie laboratorja fizjologii i chemji organicznej doświadczalnej opracowały tam normy wartości witaminowych, niezbędnych dla utrzymania równowagi fizjologicznej w organizmie człowieka. Wprowadzono powszechnie wypiek pszczywa z mąki pełnoziarnistej, mniej białej niż nasza pszenka mąka, lecz za to nie pozbawionej warstwy witaminowej, znajdującej się w korze ziarna pod jego najbardziej zewnętrzną łuską.

W szkołach powszechnych i średnich wielkie poglądowe tablice pouczają młodzież o znaczenie pokarmów wartościowych dla normalnego rozwoju i życia ludzkiego; w restauracjach i barach, przy jadłospisach, obok cen znajdują się wyrażone w cyfrach tabelki, objaśniające wartość witaminową i ciepłotną pokarmów, umożliwiając najmniej uświadomionym nawet konsumentom orjentowania się w pożywności zamawianych potraw.

Ile szpitali jest w kraju ?

Według ostatnio sporządzonego spisu w poszczególnych województwach, na terenie całej Polski znajduje się ogółem 684 szpitale o 47.187 łóżkach, oraz 22 szpitale, psychiatryczne o 10.126 łóżkach. W liczbie szpitali ogólnych państwowych jest 22 szpitale komunalnych 297, społecznych 208, prywatnych 70 i należących do sejmików powiatowych 38. W liczbie szpitali psychiatrycznych 4 są państwowe, 8 komunalnych, 4 społeczne i 6 prywatnych.

Według województw, stan szpitalnictwa najlepiej przedstawia się w woj. Poznańskie, które posiada 74 szpitale, dalej idzie woj. Śląskie 65 szpitali, woj. Kieleckie 50, woj. Warszawskie 48., m. stoł. Warszawa 43, woj. Łódzkie 43., woj. Lubelskie 41 i woj. Białostockie 4: woj. Pomorskie 38, woj. Krakowskie 38., woj. Wileńskie 32., woj. Wotynskie 32, woj. Lwowskie 24, woj. Poleskie 2. woj. Stanisławskie 18. woj. Nowogrodzkie 17, woj. Tarnopolskie 14.

Oryginalny samobójca.

Powiesił się w pozycji ukrzyżowanego.

W Berlinie zaszedł wypadek niezwykle oryginalnego samobójstwa, które ma chyba niewiele sobie podobnych w dziejach kryminalistyki światowej. Oto 28 letni Willy Riesmann, nauczyciel, w przystępie obłądu religijnego powiesił się na ścianie swej małej willi w Karlshorst w pozycji ukrzyżowanego. Żona denata dostrzegła go zupełnie obnażonego, wiszącego w ten sposób, że rozłączone ręce przywiązane były do dwóch wybitych w ścianie domu gwoździ. Dla doprowadzenia siebie do takiej pozycji musiał Riesmann użyć skomplikowanego aparatu ze sznurków i dopiero po odpowiednim przyjęciu pomyślanej pozycji odrzucił uderzeniem nogi laweczkę, na której stał, i zawiesił. Samobójca był wychowankiem klasztoru katolickiego na Górnym Śląsku.

Przed rokiem przybył do Berlina, gdzie się ożenił. Względy materialne nie mogły być przyczyną samobójstwa, gdyż Riesmann był względnie zamożnym. Jest rzeczą możliwą, że powodem do samobójstwa było niezadowolanie redziny samobójcy z powodu ożenku jego z ewangeliczką.

Rekord macierzyństwa.

100-letnia papuga zniosła jajko.

Niesłychane było zdziwienie dyrektora londyńskiego ogrodu zoologicznego w Regents Parku, gdy mu doniesiono, że „Old Bill“ zniósł jajko.

Było to tem większą niespodzianką, 1) imię to należy do papugi, którą dotąd wszyscy uważali za samca, a 2) ptak ten liczy z całą pewnością przeszło 100 lat wieku, co stanowi w danym wypadku rekord macierzyństwa.

I jest to naprawdę jajko papugi, a nie „kaczki“ dziennikarskiej!

Czyszczenie dywanów.

(Z porad praktycznych.)

W śnieżną zimę łatwo jest dobrze, grzecznie wytrzeć dywany. W tym celu dywan wynosi się nadwór przy lekkim mrozie i kładzie go prawą stroną na czysty śnieg, a po lewej trzepie się mocno. Wytrzepana w ten sposób z części kurzu, przenosi się dywan na inne miejsce, znów na czysty śnieg i powtarza się na ten sam zabieg. Po raz trzeci kładzie się dywan na śnieg, na lewą stronę i trzepie lekko po prawej i wreszcie po raz czwarty trzepie się go tak, jak za pierwszym razem i oczyściwszy twardą szczotką lub miotłąką ze śniegu, niesie do mieszkania. Ten sposób czyszczenia dywanów jest lepszy nawet od reklamowanych sposobów czyszczenia za pomocą specjalnych odkurzaczy mechanicznych, ssących kurz. Dlatego też każda gospośka, nawet posiadająca w domu odkurzacz mechaniczny, powinna w zimie dokładnie wytrzeć swoje dywany na śniegu.

W inne miesiące i w czasie zimy bezśnieżnej, dobrze się czyszcza dywany za pomocą kwaśnej kapusty. Najprzód należy dywan dobrze wytrzeć, następnie rozłożyć starannie na podłodze, wlać garść wyjętej mocno kapusty kwaszonej i wycierać nią dywan za pomocą szczotki. Gdy kapusta się zbrudzi, wziąć czystej i postępować w ten sposób, aż przy wycieraniu czysta kapusta nie będzie się więcej brudzić.

W ten sam sposób można oczyścić ciemniejsze dywany za pomocą liści od herbaty.

Ponadto można jeszcze wytrzeć dywany za pomocą wody, do której dolewa się salki miaku (8 łyżek na wiadro wody). Maczać w tej wodzie twardą szczotkę i czyścić raz przy razie.

Wesoły kącik.

Straszliwa zemsta.

— Zosia mnie podle obszczała. Ale zemściłem się na niej, oj zemściłem.

— Jakież się zemściła ?

— Poszłam z nią wczoraj do kapeluszniczki i według mojej rady kupiła sobie nowy kapelus.

Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Kosidowski w Chojnicach.
— Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach.